

Jakub RÖSLER

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ORCID: 0000-0003-0672-7502

Naddniestrze jako wielowymiarowy klin w stosunkach międzynarodowych

Streszczenie: Celem artykułu jest pokazanie roli, jaką w geopolityce spełnia Naddniestrze. Autor skupia się na trzech płaszczyznach: ekonomicznej, militarnej i politycznej, które sprawiają, że obszar ten jest klinem geopolitycznym. Naddniestrze jest jednym z państw nieuznawanych, funkcjonującym na obszarze poradzieckim. Jednocześnie jest miejscem, w którym stykają się interesy takich państw i organizacji jak: Federacja Rosyjska, Ukraina, Mołdawia, Unia Europejska, czy NATO.

Słowa kluczowe: klin geopolityczny, Naddniestrze, państwo nieuznawane, Mołdawia, Federacja Rosyjska

Wprowadzenie

Naddniestrzańska Republika Mołdawska, zwana też potocznie Naddniestrzem, to jedno z państw *de iure*, jak i *de facto* nieuznawanych. W świetle prawa międzynarodowego Naddniestrze figuruje jako część Mołdawii. Obejmuje swoim zasięgiem teren położony na lewym, wschodnim brzegu Dniestru, a także prawobrzeżne miasto Bandery. Stolicą nieuznawanego państwa jest Tyraspol. Republika funkcjonuje jak normalny twór państwowy, posiadający rząd, prezydenta, a także sądownictwo i armię. Konsekwencją braku uznania jest fakt, że na terenie Naddniestrza nie obowiązuje prawo międzynarodowe i dlatego jest ono bardzo często określane jako „czarna dziura Europy”. Dużą w tym zasługą przemytu i nielegalnych interesów, które są jednym z podstawowych źródeł zarobku parapaństwa (Oleksy, 2018a, s. 150–151). W dywagacjach na temat Naddniestrza bardzo często pomija się fakt, że pełni ono specyficzną rolę geopolityczną. Patrząc szerzej, można postawić tezę, że razem z Mołdawią stanowią swego rodzaju bramę, jak i klin w układance politycznej tego regionu Europy. Jak trafnie ujął to Janusz Solak – „kto kontroluje Mołdawię, stoi zarazem na przedprożu

Balkanów, jak i blokuje Ukrainę” (Solak, 2014, s. 171). Warto przyrzeć się terytorium, które ciągle jawi się wielu ludziom, jako swego rodzaju *terra incognita* i dostrzec jego znaczenie dla losów politycznych Europy. Dlatego autor chciałby postawić pytanie, czy Naddniestrze rzeczywiście spełnia rolę klina geopolitycznego, a jeśli tak to w jaki sposób się on przejawia? Dotychczas powstało kilkanaście prac i opracowań dotyczących Naddniestrza, jednakże autorzy nie skupiali się w nich na roli klina, jaką potencjalnie pełni Naddniestrze. Do przygotowania poniższego artykułu autorowi posłużyła analiza raportów, reportaży, a także doniesień prasowych na temat Mołdawii i Naddniestrza. Autor dokonał analizy systemu i otoczenia międzynarodowego wokół nieuznanego parapaństwa.

Charakterystyka regionu i problemu nieuznania Naddniestrza

Pisząc o Naddniestrzu, nie można pominąć kluczowego faktu, który jest powiązany z jego istnieniem. Mowa o uznaniu międzynarodowym i tym, że podobnie jak np. Osetię Południową, czy Republikę Cypru Północnego, zaliczamy to państwo do kategorii państw nieuznawanych w świetle prawa międzynarodowego. Warto więc postawić pytanie, czym jest uznanie międzynarodowe? Uznanie międzynarodowe to akt prawny, w którym podmiot prawa międzynarodowego (państwo, lub organizacja międzynarodowa) stwierdza, że istnieją pewne fakty, którym przyznaje się określone skutki prawne (Bierzanek, Symonides, 2002, s. 138).

Aby państwo mogło być podmiotem prawa międzynarodowego musi posiadać pięć przymiotów, którymi są: terytorium, rząd, ludność, a także suwerenność i zdolność do utrzymywania stosunków międzynarodowych. W przypadku Naddniestrza, na pewno brakuje tutaj dosłownej suwerenności, zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Nie możemy mówić o suwerenności owego tworu, ponieważ w kwestiach ekonomicznych, jest on w dużej mierze uzależniony od Federacji Rosyjskiej, która corocznie dotuje *quasi*-państwo dziesiątkami milionów dolarów. Na suwerenności cieniem kładzie się również nielegalny pobyt wojsk Federacji na terenie Naddniestrza. Zgodnie z postanowieniami konferencji OBWE w Stambule z roku 1999, wojska rosyjskie miały być całkowicie wycofane w przeciągu czterech następnych lat, co nie zostało zrealizowane (Oleksy, 2018a, s. 276).

Republika nie ma też pełnej zdolności do utrzymywania stosunków międzynarodowych, co doskonale widać w prawie legacji, czy też w członkostwie w międzynarodowych organizacjach, w których próżno jest szukać Naddniestrza. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że Naddniestrze nie jest nawet uznawane przez Federację Rosyjską. Cieszy się poparciem dwóch innych państw, czyli Abchazji i Osetii Południowej. W kontekście Naddniestrza wspomina się również fakt, że prawo do samostanowienia przysługuje tylko ludom, rozumianym przez pryzmat kryterium etnicznego (Solak, 2014, s. 48). Tak rozumiany lud jest to zbiorowość, która wyróżnia się swoim poczuciem odrębności od innych, posiada świadomość narodową i kieruje się ogólnie rozumianym dobrem narodowym. W przypadku Naddniestrza, nie ma mowy o ludzie naddniestrzańskim, ponieważ, o czym w dalszej części tekstu, dla Naddniestrzan, bycie Naddniestrzaninem równa się byciem Rosjaninem (Oleksy, 2018a, s. 217). Aspekt samostanowienia dzieli się poza kategoryzacją pojęcia lud, na jeszcze dwie płaszczyzny, a mianowicie, na to, czy ów lud doświadczył trwałych i znacznych naruszeń podstawowych praw człowieka, ze strony państwa sprawującego nad nim władzę, w tym przypadku Mołdawię, co nie miało miejsca. Drugim punktem jest kryterium najlepszego rozwiązania. Oznacza to, że poza secesją, nie istnieją żadne efektywne możliwości rozwiązania sporu (Solak, 2014, s. 48). W przypadku opisywanego państwa nieuznanego, konflikt między mieszkańcami lewobrzeżnej, jak i prawobrzeżnej części Mołdawii, można było rozwiązać na drodze pokojowej, a secesja nie była koniecznym i jedynym wyjściem z sytuacji.

Naddniestrze, pomimo swej różnorodności etnicznej, jest tworem silnie zapatrzonym i skierowanym ku jednemu państwu – Federacji Rosyjskiej. Republika jest zamieszkiwana po równo, przez około 30% Rosjan, Ukraińców, a także Mołdawian, natomiast pozostałe 10% dzieli się między Polaków, Gaugazów i Bułgarów (Grzywaczewski, 2018, s. 33). Bezpośrednią przyczyną secesji w 1990 roku, była niechęć do idei, które narodziły się w Mołdawii w trakcie rozpadu ZSRR, a mianowicie przed chęcią połączenia się Rumunii i Mołdawii i stworzenia jednego organizmu państwowego (Oleksy, 2018a, s. 57). Naddniestrze chciało pozostać częścią ZSRR, a poza planami zjednoczenia z Rumunią, do secesji przyczyniła się także kwestia walki o dwujęzyczność, to znaczy uznanie języka mołdawskiego, jako drugiego, obok rosyjskiego, języka państwowego. Dla mieszkańców Naddniestrza bardzo ważną rolę odgrywa wojna pięciomiesięczna z 1992 roku, następuje swego rodzaju mitologizacja

owego konfliktu i jego wpływu na rozwój państwowości (Oleksy, 2018a, s. 112). Wojna, a raczej pamięć o niej, jest kultywowana i powszechna dlatego, że praktycznie każda rodzina została nią w jakiś sposób, mniejszy lub większy, dotknięta. Wojna, choć w swojej skali nieduża, pozostawiła w pamięci mieszkańców nieuznawanej republiki jeszcze jeden fakt, a mianowicie pomoc wojsk rosyjskich, które w tym czasie stacjonowały w Naddniestrzu. Choć wojska Federacji Rosyjskiej zaangażowały się oficjalnie na samym końcu konfliktu, to nieoficjalnie wspomagały Naddniestrzan już wcześniej, np. poprzez udostępnianie rosyjskiej broni z magazynów armijnych (Solak, 2014, s. 114). Formalnie pomoc Rosji nie okazała się duża, ale propagandowo została zapamiętana na długo, a resentyment ciągle pozostał. Warto też przypomnieć, że przed secesją, terytorium na lewym brzegu, było odpowiedzialne za produkcję 40 procent PKB całego państwa, a także 90 procent energii elektrycznej (Oleksy, 2018a, s. 45). Naddniestrze stanowiło swoistą perłę w koronie ówczesnej Mołdawii. Rozwijał się głównie przemysł ciężki, huta stali, fabryki cementu i maszyn rolniczych, a także elektrownia, która odpowiadała za bezpieczeństwo energetyczne całego kraju. Po secesji, przez całe lata 90., poprzez ręczne sterowanie gospodarką w Naddniestrzu poziom życia był o wiele większy niż w prawobrzeżnej części Mołdawii, do czego przyczyniły się wyżej wspomniane zakłady przemysłowe. W pierwszej dekadzie lat dwutysięcznych gospodarka centralnie planowana przestała być efektywna, a same zakłady, rentowne. Krok po kroku były prywatyzowane i skupowane przez Rosjan, co tylko pogłębiło uzależnienie państwa od Federacji Rosyjskiej (Ibidem, s. 134).

Klin energetyczny

Naddniestrze figuruje jako klin na kilku płaszczyznach, a pierwszą z nich jest płaszczyzna energetyczna. Republika otrzymuje od Moskwy darmowy gaz, ale poprzez fakt, że jest ona nieuznawana, oficjalne kontrakty są zawierane między mołdawskim Moldovagazem, a Gazpromem (Całus, 2020, s. 342). Konsekwencją tego jest to, że Mołdawia płaci za gaz, który przyczynia się do rozwoju i trwania *quasi* państwa na lewym brzegu Dniestru. Dzieje się tak dlatego, że Moldovagaz jest spółką kontrolowaną przez Gazprom i z tego powodu Mołdawia kontraktuje gaz dla Naddniestrza (Ibidem, s. 343). Drugą przyczyną jest to, że sama Mołdawia również korzysta z rosyjskiego gazu i nie może odciąć parapaństwa od jego

dostaw, ponieważ gazociąg biegnie przez terytorium Naddniestrza, więc odcinając gaz Naddniestrzu, zakręciłaby kurek samej sobie. Wspomniany wyżej gaz jest wykorzystywany w znajdującej się na terenie Naddniestrza elektrowni – Mołdawska GRES. Elektrownia Gres produkuje zdecydowaną większość prądu, który kupuje Mołdawia. Wynika z tego, że gaz, za który Naddniestrze nie płaci, a robi to Mołdawia, służy do produkcji prądu kupowanego przez Mołdawię. *De facto*, państwo mołdawskie traci podwójnie i wydatnie przyczynia się ono do ekonomicznego funkcjonowania parapaństwa. Częściowe rozluźnienie tej relacji nastąpiło w roku 2017, kiedy to władze Mołdawii zdecydowały się nie kupować energii z nieuznawanej republiki, w zamian wybierając prąd z Ukrainy (*Napięcia mołdawsko...*, 2017).

Klin wojskowy

Na terytorium Naddniestrza stacjonują obecnie jednostki armii rosyjskiej, a ich liczebność waha się od 1500 do 2500 żołnierzy (Całus, 2020, s. 339). Są one zasadniczo podzielone na dwa rodzaje wojsk, ponieważ część z nich stacjonuje w Naddniestrzu jako element mołdawsko-naddniestrzańsko-rosyjskich sił pokojowych, stacjonujących tam w celu zapewnienia bezpieczeństwa i stabilizacji sytuacji jako skutek wojny pięciomiesięcznej z 1992 roku. Siły te według Mołdawii stacjonują tam zgodnie z prawem i są przez republikę akceptowane (Ibidem, s. 339). Mołdawia nie wyraża natomiast zgody na stacjonowanie w Naddniestrzu drugiej części wojsk rosyjskich, które są regularnymi oddziałami armii rosyjskiej, a także spadkobiercami 14 Armii Radzieckiej/Rosyjskiej, która pomagała Naddniestrzanom w czasie wojny w 1992 roku (Ibidem, s. 339). Niepodważalnym faktem jest to, że wojska należące do Federacji Rosyjskiej pełnią dużą rolę propagandową, choć ich wartość bojowa nie jest duża. Rosyjskie jednostki wywierają jednak miękki nacisk i przypominają o tym, czyje interesy reprezentują. Zagrożenie ze strony rosyjskich oddziałów szczególnie dotyczy Ukrainy, zwłaszcza po wydarzeniach z 2014 roku, z zajęciem Krymu na czele. Poza rolę wojskową i strategiczną, obecność wojsk rosyjskich w Naddniestrzu wpływa także na suwerenność całej Mołdawii i jej odbiór na arenie międzynarodowej, jako państwa, które nie jest pełnoprawnym uczestnikiem stosunków międzynarodowych z powodu braku kontroli nad częścią własnego terytorium (Ibidem, s. 340).

Klin geopolityczny

Naddniestrze odgrywa rolę klina geopolitycznego dzięki strategicznemu położeniu zarówno całej Mołdawii, jak i samego Naddniestrza. Wcześniej wspomniany teren jest polem gry, która rozgrywa się między następującymi graczami: Unią Europejską, a w szczególności Rumunią, Stanami Zjednoczonymi, Federacją Rosyjską a Ukrainą. Od niedawna możemy również zaobserwować wzrost zainteresowania Mołdawią przez Turcję, czego przejawem była wizyta w Kiszyniowie prezydenta Turcji, Recepta Tayyipa Erdogana, z października 2018 roku (*Mołdawia: Turcja...*, 2018). Każde z wyżej wymienionych podmiotów ma w Mołdawii i samym Naddniestrzu swoje interesy, które są sprzeczne z planami oponentów. Głównym problemem Naddniestrza jest sam fakt tego, że najlepszym rozwiązaniem jest trwanie w obecnej sytuacji, bez zmieniania *status quo*, co przejawia się szczególnie na gruncie prawa międzynarodowego, spod którego jurysdykcji ów obszar jest wyjęty (Oleksy, 2018a, s. 245). Jest to oczywiście perspektywa samych Naddniestrzan i ich interesów.

Perspektywa rosyjska

Konflikt wokół nieuznawanej republiki próbowano rozwiązać kilkoma planami, z których każdy był inny, a ich autorem były inne państwa lub grupy interesów. Pierwszym i jak do tej pory najbliższym zrealizowania był tak zwany „Plan Kozaka”, zwany też „Memorandum Kozaka”. Jego autorem był Dimitrij Kozak, były ambasador Federacji Rosyjskiej w Mołdawii i uznany dyplomata. Plan zakładał ponowne włączenie Naddniestrza w struktury państwa mołdawskiego, ale na innych niż do tej pory zasadach. Mołdawia miała się stać federacją trzech niezależnych podmiotów: Mołdawii, Gaugazji i Naddniestrza. Każda z trzech części składowych wybierałaby określoną ilość reprezentantów w obu izbach parlamentu, a także proporcjonalną reprezentację przedstawicieli Naddniestrza i Gaugazji w rządzie federalnym (Solak, 2014, s. 175). Ostatecznie do podpisania planu nie doszło, a projekt odłożono do szuflady. Twór w takim kształcie byłby federacją fantomową, ponieważ jeszcze bardziej uzależniłby Mołdawię od Rosji, a także blokowałby jej integrację z zachodem. „Plan Kozaka” jest ciągle obecny w dyskursie na temat ponownego zjednoczenia Mołdawii i jest niewątpliwie głównym i strategicznym celem obecnej polityki rosyjskiej wobec Mołdawii. W państwie

stworzonym na wzór powyższego planu, problem rosyjskości Naddniestrza nie zniknąłby, a dzięki włączeniu owego podmiotu w skład państwa mołdawskiego wzrosłyby powiązania z Federacją Rosyjską, która legalnie i po cichu zaczęłaby przejmowanie realnej władzy w Mołdawii. Federacja Rosyjska dąży do federalizacji Mołdawii również dlatego, aby rozszerzyć swoją strefę wpływów poprzez działanie w białych rękawiczkach, co szczególnie po wydarzeniach mających miejsce od 2014 roku na wschodzie Ukrainy jest zrozumiałe.

Federacja Rosyjska nie zrezygnuje z Mołdawii z powodu jej strategicznego położenia i oddziaływania na Ukrainę. Federacja nie może sobie pozwolić na rozpętanie kolejnego, po wydarzeniach w Gruzji z 2008 roku, a także ukraińskich od 2014 roku, konfliktu, w którym byłaby oficjalną stroną i mogłaby być pociągnięta do odpowiedzialności międzynarodowej np. poprzez kolejne sankcje nakładane przez Unię Europejską, czy Stany Zjednoczone. Dlatego też, w interesie Moskwy nie leży uznanie niepodległości Naddniestrza, a tym bardziej aneksja i włączenie tego terytorium w skład federacji, ponieważ z geopolitycznego punktu widzenia, lewobrzeżna część Mołdawii straciłaby jakiegokolwiek znaczenie (Całus, 2020, s. 345). W momencie uznania Naddniestrza za suwerenny podmiot prawa międzynarodowego, Federacja Rosyjska straciłaby okazję i szansę do dalszego forsowania pomysłu federalizacji Mołdawii (Ibidem, s. 345). Takowe działanie nie miałyby sensu z logicznego punktu widzenia i dlatego Naddniestrze nie uzyska uznania do momentu kiedy władze rosyjskie nie zmienią swoich planów dotyczących prawobrzeżnej części Mołdawii. Sami Naddniestrzanie nie chcą być częścią Mołdawii i dlatego sprzeciwiają się pomysłom zjednoczeniowym i federalizacyjnym, a jednocześnie liczą na ciągłe finansowe i militarne wsparcie rosyjskie (Oleksy, 2018a, s. 245). Parapaństwo nie byłoby sobie w stanie poradzić bez pomocy finansowej Moskwy i prawdopodobnie zbankrutowałoby.

Federacja Rosyjska nie chce odpuszczać Mołdawii również dlatego, aby owe państwo nie skierowało się w kierunku zachodu i członkostwa w Unii Europejskiej lub NATO. Wynika to z przekonania, które można idealnie zaobserwować na przykładzie wcześniej wymienianych konfliktów w Gruzji, czy na Ukrainie, a mianowicie, że obecna przestrzeń poradziecka, to ciągle wyłączna strefa wpływów Federacji Rosyjskiej. Dąży ona do utrzymania swoich wpływów w dawnej przestrzeni radzieckiej, tzw. bliskiej zagranicy, a także pokazania, że bez jej udziału nie da się prowadzić konkretnych działań w tym rejonie. Robi to poprzez promocję wizji rosyjskiego świata, która ma być przeciwwagą dla pomysłów inte-

gracji z zachodem, poprzez odwoływanie się do wspólnej tradycji i historii, szczególnie braterstwa broni podczas II wojny światowej (Domańska, 2019, s. 7). Federacja Rosyjska uznaje Unię Europejską i Zachód za swoich rywali. Dlatego też dla Moskwy, każde działanie państw z obszaru poradzieckiego, poprzez wybór orientacji pro-zachodniej zamiast rosyjskiej jest uznawane za niebezpieczny precedens, który mógłby się stać inspiracją dla innych krajów tego regionu.

Naddniestrze a Ukraina

Ważnym regionalnym graczem, będącym bezpośrednim sąsiadem Naddniestrza, jest Ukraina. Politykę Ukrainy wobec Naddniestrza bardzo długo można było nazwać ambiwalentną (Kosienkowski, 2009, s. 8). Relacje raz słabły, raz poprawiały się i były zależne od tego, kto akurat sprawował władzę w Kijowie, czy były to rządy prorosyjskie, czy też prozachodnie (Ibidem, s. 33). W 2005 roku prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko przygotował plan rozwiązania impasu wokół Naddniestrza. „Plan Juszczenki” przewidywał podjęcie siedmiu kroków, takich jak demokratyzacja życia publicznego, wyprowadzenie stacjonujących w Naddniestrzu wojsk rosyjskich i zastąpienie ich przez misję OBWE, natomiast Naddniestrze miałyby się stać częścią Mołdawii o specjalnym statusie w ramach federacji (Solak, 2014, s. 180–182). Pomysł ostatecznie nie uzyskał poparcia wszystkich zainteresowanych stron i nie został zrealizowany. Brak spójnej i konkretnej polityki na szczeblu krajowym, nie przeszkadza mieszkańcom ukraińskiego obwodu Odeskiego w utrzymywaniu znakomych relacji handlowych z *quasi* państwem. Ukraina odgrywa ważną rolę w gospodarce Naddniestrza, ponieważ port w pobliskiej Odessie jest oknem na świat dla parapaństwa (Oleksya, 2018, s. 264). Ukraina przez długi czas przymykała oko na nielegalny przemyt alkoholu i papierosów przez granicę ukraińsko-naddniestrzańską, ale wszystko zmieniło się po roku 2014 i wybuchu wojny w Donbasie. Rząd w Kijowie wprowadził wtedy blokadę na przewóz wyżej wymienionych towarów, a samo Naddniestrze zaczęło być postrzegane jako realne zagrożenie dla bezpieczeństwa Ukrainy (Ibidem, s. 150–151).

Władze Naddniestrza od zawsze były świadome roli Ukrainy w trwaniu i rozwoju nieuznanego państwa, dlatego zawsze starały się pielęgnować i dbać o relację ze swoim większym sąsiadem (Ibidem, s. 265). Naddniestrze w swojej polityce zagranicznej musi balansować między

Ukrainą a Federacją Rosyjską, czego jasnym przykładem była sytuacja związana z ogłoszeniem niepodległości przez Doniecką i Ługańską Republikę Ludową. Oba twory wystąpiły do władz naddniestrzańskich o uznanie ich suwerenności, lecz parapaństwo nie chcąc narażać się Ukrainie, nie dokonało uznania międzynarodowego. Choć nieoficjalnie wspiera obie republiki, to w oficjalnych deklaracjach nie popiera dążeń separatystycznych, które osłabiają jedność terytorialną Ukrainy (Ibidem, s. 267). Obecna polityka Ukrainy wobec Naddniestrza jest sumą wielu sprzeczności. Z jednej strony powiązania biznesowe, na których korzystają obie strony, z drugiej, w gestii Ukrainy pozostaje opowiadanie się za integralnością terytorialną Mołdawii, z powodu separatyzmów na wschodzie Ukrainy (*New Realities: The Ukrainian....*, 2015). Oficjalna zgoda na podział, lub federalizację Mołdawii, mogłaby zostać wykorzystana również w przypadku Ługańskiej i Donieckiej Republiki Ludowej, co skutkowałoby utratą kontroli nad tymi terytoriami przez rząd w Kijowie, a także stanowiłoby swego rodzaju precedens prawnomiędzynarodowy.

Ukraina jest też świadoma zagrożenia dla swojego bezpieczeństwa, które niesie ze sobą graniczenie z Naddniestrzem. Nacisk na to jest kładziony szczególnie od 2014 roku, czyli aneksji Krymu i wojny na wschodzie Ukrainy. Istnienie Naddniestrza, swego rodzaju niezatapialnego lotniskowca Federacji Rosyjskiej, angażuje Ukrainę na kilka sposobów (Kosienkowski, 2014, s. 4). Po pierwsze, uniemożliwia przerzut całości wojsk ukraińskich na front wschodni, po drugie, atak wojsk naddniestrzańskich nie byłby formalnym atakiem Federacji Rosyjskiej na Ukrainę, choć federacja byłaby głównym beneficjentem takiego zdarzenia, a ewentualne przyłączenie Naddniestrza i południowych obwodów Ukrainy do Federacji Rosyjskiej, pozbawiłoby Ukrainę dostępu do Morza Czarnego (Ibidem, s. 7). Taka sytuacja wydaje się być mało realna do zrealizowania, ale przed 2014 rokiem nikt nie spodziewał się aneksji Krymu oraz wywołania przez Federację Rosyjską wojny na wschodzie Ukrainy. Nie można również zapominać o tym, że około 30% mieszkańców Naddniestrza stanowią Ukraińcy i choć są oni nastawieni prorosyjsko, to Ukraina ma obowiązek ochrony interesów swoich obywateli mieszkających poza granicami kraju i przez to może prowadzić wielowątkową politykę wobec Naddniestrza (Kosienkowski, 2009, s. 31–32). Podsumowując, z perspektywy Ukrainy najlepszym wyjściem jest obecny *status quo*, a relacje powinny się skupiać na utrzymaniu stabilnej ekonomii między oboma partnerami, a także na świadomości zagrożenia dla bezpieczeństwa Ukrainy (*New Realities: The Ukrainian....*, 2015).

Zachód wobec Naddniestrza

Aspiracje zachodu są jasne i klarowne. Kształtują się one poprzez Unię Europejską i Pakt Sojuszu Północnoatlantyckiego. Zachód chciałby utrzymać wpływy w Mołdawii, a także Naddniestrzu, ponieważ nieuznawana republika opiera dużą część swojego bilansu handlowego na współpracy z Unią Europejską. Eksport do krajów UE stanowi około 40% całego eksportu tego państwa, w czym pomaga sama Mołdawia legalizując naddniestrzańskie firmy i konsorcja (Oleksy, 2018a, s. 269). Poza aspektem ekonomicznym, głównym założeniem jest położenie Mołdawii i jej przyszłej, ewentualnej integracji z Zachodem. Jednakże do momentu, w którym separatyzm Naddniestrza nie zostanie rozwiązany, nie ma zbyt wielkich szans na przyspieszenie integracji.

Paradoksalnie sama reintegracja Naddniestrza nie rozwiąże wszystkich problemów, a wręcz stworzy kolejne, które są szczególnie ważne dla Rumunii i NATO (Ibidem, s. 278). W przypadku zjednoczenia Mołdawii, granica rumuńsko-mołdawska stałaby się swego rodzaju nową żelazną kurtyną, która mogłaby odgradzać strefy wpływów rosyjską, od NATO i Unii Europejskiej. Owej patowej sytuacji nie rozwiąże również szeroki i jednostajny kurs na integrację z Unią Europejską, a poprzez to, poprawę sytuacji ekonomiczno-bytowej. Jest tak z powodu różnic tożsamościowych między mieszkańcami obu brzegów Dniestru, mieszkańcy Naddniestrza czują mentalny sentyment do Rosji i utożsamiają istnienie swojej republiki z Rosjanami i ich państwem (Ibidem, s. 217).

Rumunia jest bardzo często postrzegana jako swego rodzaju adwokat Mołdawii w Unii Europejskiej i państwo, które bardzo silnie wspiera mołdawskie dążenie do integracji z Zachodem. Rumunia oficjalnie popiera jedność terytorialną Mołdawii, ale w praktyce jest świadoma tego, że w razie reintegracji Naddniestrza i włączenia go w skład mołdawskiej republiki, wpływy w całym państwie zyskałaby Federacja Rosyjska, a demografia Mołdawii zmieniłaby się na niekorzyść Mołdawian, co w dłuższej perspektywie mogłoby wpłynąć na politykę Mołdawii wobec Rumunii (Całus, 2015, s. 36). Unia Europejska mierzy się z wewnętrznymi problemami, jak uchwalenie nowego budżetu, czy łamanie prawa unijnego przez niektóre państwa, w związku z czym nie jest bardzo aktywna na płaszczyźnie kolejnych rozszerzeń wspólnoty. Idealnie ilustruje to sytuacja związana ze zgodą na otwarcie negocjacji akcesyjnych z Albanią i Macedonią Północną, która była trzykrotnie przekładana w czasie i dopiero w połowie marca 2020 roku, państwa członkowskie wyraziły

zgodę na rozpoczęcie rozmów (*Taktyczna zgoda na otwarcie...*, 2020). Dlatego ewentualna perspektywa integracji Mołdawii z Unią Europejską jest bardzo odległa. Jednocześnie Unia nie ma planu dotyczącego rozwiązania kwestii Naddniestrza (Oleksy, 2018b).

Mołdawia a zjednoczenie z nieuznawanym parapaństwem

Władze Mołdawii są świadome obecnego *status quo* i nie chcą go zmieniać z kilku powodów. Pierwszym jest silne powiązanie ekonomiczne, które łączy zarówno elity mołdawskie, jak i naddniestrzańskie (Całus, 2020, s. 347–348). W momencie zjednoczenia, zabrakłoby miejsca dla wszystkich, którzy obecnie czerpią korzyści z istnienia podwójnych instytucji, w Mołdawii i Naddniestrzu. Ważnym aspektem jest również demografia, wraz z włączeniem parapaństwa do Mołdawii, około 200 tysięcy prorosyjskich wyborców zyskałoby wpływ na losy republiki (Ibidem, s. 349). Cały projekt zjednoczenia byłby bardzo kosztowny, a jednocześnie oznaczałby odcięcie *quasi* państwa od ważnego źródła utrzymania, jakim są rosyjskie pieniądze i darmowy gaz. Sama Mołdawia, jako najbardziej ubogi kraj Europy także nie ma funduszy na przeprowadzenie tej operacji. Jeśli zjednoczenie doszłoby do skutku, poziom życia w całej Mołdawii spadłby znacząco, a władze Mołdawii są świadome, że taki stan doprowadziłby do wzrostu niepokojów społecznych, a także zmiany rządów (Ibidem, s. 350). Sytuacji nie poprawiają również jednostki wojskowe Federacji Rosyjskiej, które stacjonują w Naddniestrzu, a dopóki nie zostaną one wycofane, dopóty nie będzie mowy o zjednoczeniu.

Jest to sytuacja prawdopodobnie bez wyjścia, ponieważ żadna z opcji poza trwaniem obecnego stanu nie jest korzystna. Z jednej strony Naddniestrze blokuje integrację Mołdawii z zachodem, a z drugiej zapewnia jej ciągły byt i pozorną niezależność od Federacji Rosyjskiej (Oleksy, 2018a, s. 278).

Podsumowanie

Naddniestrze jest ciekawym przykładem tego, jak nawet pozornie małe i nic nieznaczące terytorium może wpływać na geopolityczną sytuację państw na całym kontynencie. Jest to obszar, gdzie spierają się interesy dwóch kręgów kulturowych i dwóch tożsamości narodowych – mołdaw-

skiej i rosyjskiej, a pomimo tego, nie ma między nimi wrogości i występuje raczej zwykła obojętność (Oleksy, 2018a, s. 251). Kwestie tożsamościowe są tutaj kluczem do zrozumienia odmienności, a europeizacja i potencjalne benefity wynikające z wyboru tej drogi nie rozwiążą problemów narodowościowych. Naddniestrze musi istnieć w obecnej formie, ponieważ jest to zgodne z interesami każdego z zainteresowanych podmiotów, poza Federacją Rosyjską, która chciałaby zjednoczenia Mołdawii w formie federacji, co skutkowałoby poszerzeniem swojej strefy wpływów o cały kraj.

Obecnie w Mołdawii władzę sprawują zarówno socjalistyczny rząd, jak i prezydent Igor Dodon, którzy jak na razie oficjalnie starają się balansować między Unią Europejską a Federacją Rosyjską, ale nieoficjalnie coraz większy wpływ zyskuje Federacja Rosyjska (*Nowa koalicja w Mołdawii...*, 2020). Kluczowe w tej kwestii będą zaplanowane na jesień wybory prezydenckie, które przy zwycięstwie Igora Dodona pozwolą już w pełni realizować prorosyjską politykę Mołdawii. Sytuacja polityczna, która ma miejsce w Mołdawii od 2019 roku idealnie ilustruje to, że bez Federacji Rosyjskiej nie da się przeprowadzić jakichkolwiek działań na przestrzeni poradzieckiej, jeśli sama federacja ma w tym swój interes. Odsunięcie od władzy oligarchy Władimir Plahotniuc było możliwe dzięki kooperacji Unii Europejskiej, Departamentu Stanu USA, a także Federacji Rosyjskiej (*Mołdawia: Plahotniuc odsunięty...*, 2019). Można stwierdzić, że to właśnie działania rosyjskie są kluczowe dla przyszłości Naddniestrza i to od nich zależy przyszłość tego państwa.

Ukraina jest świadoma potencjalnego zagrożenia ze strony Naddniestrza, ale jednocześnie najważniejsza jest dla niej kwestia stabilnych relacji ekonomicznych, z czego korzystają obie strony, naddniestrzańska i ukraińska. Dla Zachodu Naddniestrze jest ważne, ponieważ blokuje aspiracje Federacji Rosyjskiej, ale jednocześnie uniemożliwia marzenia Mołdawii o ścisłej integracji ze światem zachodnim w postaci np. członkostwa w Unii Europejskiej. Największym wygranym obecnej sytuacji są niewątpliwie mieszkańcy parapaństwa, którzy czerpią korzyści ze współpracy z zachodem, Ukrainą, a także z pomocy Federacji Rosyjskiej. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że choć jest to konflikt o najmniejszej skali emocji i uprzedzeń na przestrzeni poradzieckiej, to jego rozwiązanie potrwa jeszcze długie lata, a trwanie w obecnym układzie jest na rękę każdej ze stron, co tylko ten stan potwierdza i utwierdza rolę Naddniestrza jako klina geopolitycznego w tej części Europy.

Bibliografia

- Bierzanek R., Symonides J. (2002), *Prawo Międzynarodowe Publiczne*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa.
- Całus K. (2020), *Moldawia. Państwo niekonieczne*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Całus K. (2015), *W cieniu historii. Stosunki rumuńsko-moldawskie*, Ośrodek Studiów Wschodnich, Warszawa.
- Domańska M. (2019), *Mocarstwowy mit wojny we współczesnej polityce zagranicznej Kremla*, Ośrodek Studiów Wschodnich, Warszawa.
- Grzywaczewski T. (2018), *Granice Marzeń. O państwach nieuznawanych*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Kosienkowski M. (2014), *Naddniestrze a bezpieczeństwo Ukrainy*, Lublin.
- Kosienkowski M. (2009), *Ukraina wobec Naddniestrza*, Lublin.
- Moldawia: Plahotniuc odsunięty od władzy* (2019), <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2019-06-10/moldawia-plahotniuc-odsuniety-od-wladzy>, 11.04.2020.
- Moldawia: Turcja jako alternatywa dla UE?* (2018), <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2018-10-24/moldawia-turcja-jako-alternatywa-dla-ue>, 11.04.2020.
- Napięcia moldawsko-rosyjskie* (2017), <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2017-05-31/napiecia-moldawsko-rosyjskie>, 11.04.2020.
- New Realities: The Ukrainian Approach to Transnistria* (2015), <https://www.europeanleadershipnetwork.org/commentary/new-realities-the-ukrainian-approach-to-transnistria/?fbclid=IwAR0J72OFmntV9U7mQfiCgdT5ALRRGWKn0IDxeh5z-qM0LquEtB3Jkm4B4FQ>, 11.04.2020.
- Nowa koalicja w Moldawii: próba balansu geopolitycznego* (2020), https://ies.lublin.pl/komentarze/nowa-koalicja-w-moldawii-proba-balansu-geopolitycznego-145-48-2020?fbclid=IwAR12_Ui8uDYmAnQXOFAi8nAfWfxdJcWY-Y5RTb8ZlPmoxJi0RxxN0FTLqY, 11.04.2020.
- Oleksy P. (2018a), *Naddniestrze. Terror tożsamości*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Oleksy P. (2018b), *Zachód potrzebuje Naddniestrza*, „Nowa Europa Wschodnia” 3–4, Wrocław.
- Solak J. (2014), *Moldawia. Republika na trzy pęknięta*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Taktyczna zgoda na otwarcie negocjacji akcesyjnych z Albanią i Macedonią Północną* (2020), <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2020-04-01/taktyczna-zgoda-na-otwarcie-negocjacji-akcesyjnych-z-albania-i>, 11.04.2020.

Transnistria as a multi-dimensional wedge in international relations

Summary

The purpose of this article is to show the role of Transnistria in a geopolitics. Author concentrates on three aspects: economical, military and political situations that make Transnistria a geopolitical wedge. Transnistria is one of the parastates on the post-soviet area. It is place where Russian Federation, Ukraine, Moldova, European Union and NATO have a different, strategic objectives.

Key words: Geopolitical wedge, Transnistria, parastate, Moldova, Russian Federation

Informacja o autorze

Jakub Rösler (11041999jr@gmail.com) – student drugiego roku stosunków międzynarodowych na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, na specjalności dyplomacja i stosunki konsularne. Zainteresowania badawcze koncentrują się wokół Bliskiego Wschodu, państw nieuznawanych, w szczególności Naddniestrza. Poza działalnością naukową współzakładał i prowadzi projekt edukacyjny „Globalna Wioska”.